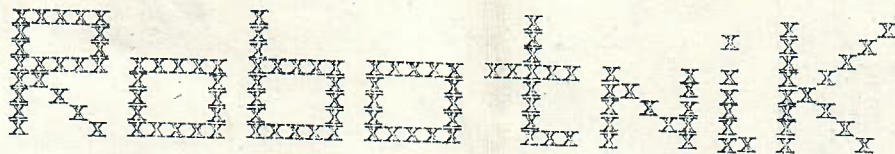


"Jest do pomyslenia taka sytuacja, że ani władza ani opozycja społeczeństwa nie reprezentuje" /z artykułu Igora Lewego "Krajobraz bezmyślny"/.



Nr. 70
31.08.84
Wyd. C

8. PISMO CZŁONKÓW MIĘDZYPRACZOWNICZEGO ROBOTNICZEGO KOMITETU "SOLIDARNOSCI"

Umilkły już surny bojowe, wchodzimy w okres budowania świadomości, kończąc na jakiś czas z działaniami masowymi i spektakularnymi. I z pewnego zasadniczego punktu widzenia możemy powiedzieć: Nareszcie! Powoli zaczynamy zdawać sobie sprawę z ogromu naszej niewiedzy o podstawowych mechanizmach rządzących społeczeństwem, które z takim samozaparciem staramy się reprezentować. Władze naszego Związku, czy też tego co ze Związku zostało kurczowo KRAJOBRAZ BEZMYŚLNY mają się myśli o tym, że władza z jakichś niewyjaśnionych przyczyn podaruje nam wszelki pluralizm, jeśli tylko dość głośno będziemy się o to upominać. A opozycja niezwiązkowa, tj. polityczna krząta się wokół zorganizowania takich czy innych partii politycznych. Wszystko to wraz z naszymi /"Robotnika"/ wołaniami o nowy PPS, okazuje się jakiegoś nieporadne. Uderzając jest do jakiego stopnia skłonni jesteśmy iść w ślady PZPR twierdząc, bez żadnego wyraźnego dowodu, iż reprezentujemy społeczeństwo. Jest bowiem do pomyslenia i taka sytuacja, w której ani władza ani opozycja społeczeństwa nie reprezentuje. Takie reprezentowanie w polityce oznacza przecież obronę konkretnych interesów politycznych i ekonomicznych. Ponadto w samym społeczeństwie musi powszechnie występować świadomość, iż jest ono przez nas reprezentowane. Myślę, że gdyby przeprowadzono rzetelne badania wśród przeciętnych obywateli, a nie tylko wśród ludzi, do których dociera nasz kółportaż, to okazałoby się, że ludzie ci niezbyt dokładnie zdają sobie sprawę z celów, o jakie walczy opozycja. Nie wystarczy też dla utrzymania tezy o reprezentowaniu twierdzenie o antykomunistycznym nastawieniu społeczeństwa. Nigdzie nie jest przecież powiedziane, że nielubienie władzy oznacza identyfikowanie się z opozycją.

Kolejny zasadniczy problem, jaki mamy do rozstrzygnięcia, to dopracowanie struktury /podzielonej przecież opozycji/ do struktury społeczeństwa, które ta opozycja zamierza reprezentować. Na razie opozycja dzieli się raczej na koterie,
c. d. str. 2

TEORIE REALNEGO SOCJALIZMU /cz. I/

Poniższy artykuł rozpoczyna cykl prezentacji podstawowych teorii realnego socjalizmu, którym chcielibyśmy objąć najbardziej znane i najbardziej twórcze w naszym przekonaniu koncepcje naukowe, socjologiczne, ekonomiczne. Szczegółowa analiza realnego socjalizmu, jego mechanizmów, sprzeczności, konfliktów jest niezbędna aby walka z nim nie była ślepa, prowadziła do wytkniętych celów, nie roztopiała się w lekko zatęchłej atmosferze "moralno-patriotycznych"

ciąg dalszy-strona 3

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA LITWIE

Litwa przyjęła chrześcijaństwo z chwilą małżeństwa Jagiełły z Jadwigą, a zatem w XII w. Religia katolicka była jednym z czynników pololizacji szlachty litewskiej w Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Zarazem jednak ta sama religia umożliwiła chłopom litewskim pozostanie przy języku i obyczajach oj-

ciąg dalszy-strona 3

C&D. ze strony 1

grupy towarzyskie, niż wyraźnie skryształizowane ugrupowania o odrębnych programach politycznych. Właściwie jedynym kryterium politycznym podziału stosowanym dotychczas /i to nie jest przypadek/ były odniesienia historyczne. Liberali, piłsudczycy, endecy i socjaliści polskiego podziemia 84 przypominają zatem bardziej skrzyżowanie gabinetu figur wschodnich z muzeum historycznym i archiwum akt dawnych niż żywą, społecznie uwarunkowaną opozycję polityczną.

Tyle zarzutów. Teraz jak zwykle próba znalezienia przyczyn i rozwiązań. Nosząc się z zamiarem tworzenia partii politycznych trzeba zdać sobie sprawę jaką grupę interesów czy też warstwę albo klasę społeczną taka partia miałaby reprezentować. Aby jednak nowo sobie to ustalić trzeba wiedzieć na jakie i ile warstw, klas społecznych czy grup interesu dzieli się nasze socrealne społeczeństwo. Zdobycie tej wiedzy wymaga żmudnych dociekań i szeroko zakrojonego planu badań społecznych. Właśnie nadszedł czas aby te badania podjąć.

Drugie zadanie polegać będzie na w miarę precyzyjnym ustaleniu, jaka i która część społeczeństwa polskiego nie tylko nie jest zainteresowana w prowadzeniu walki politycznej z reżimem, ale wręcz jest tego reżimu częścią i podporą, korzystając z obecnego stanu rzeczy. Jeśli przeciwnik z którym przyjdzie nam się zmagać pozostanie anonimowy, to i nasza walka będzie fikcją.

Następne pytanie dotyczy istoty procesu społeczno-ekonomicznego, którego jesteśmy na razie nielożącymi i nierozumnymi świadkami. Dopiero po zbadaaniu jakie grupy ludności i w jakim stopniu zagrożone są odpadaniem od konsumpcji, jaka jest dynamika różnych sytuacji materialnej poszczególnych grup zawodowych i społecznych, będziemy w stanie przewidywać procesy przeobrażeń struktury społecznej. Tylko w ten sposób możemy przewidzieć kiedy i dlaczego jakaś część naszego społeczeństwa /bo nie wszyscy i być może nawet nie większość/ zmuszona zostanie do rewolucyjnego dążenia do zmian politycznych i społecznych.

Isor Lewy

POLITYKA I CUDA

Z tą wiarą w cuda w narodzie to szczerą prawdą, a nie zmyślenie reżimowych felietonistów. Tak właśnie można sądzić przyglądając się niektórym ludowym reakcjom na uwolnienie jedynastki przywódców "S". Amnestia była oczywiście - z punktu widzenia władz - skutecznym krokiem w stronę doraźnego przewartościowania nastrojów społecznych. Wielu ludzi dało się na to nabrać i odmuchać. Pełni wiary i dobrych intencji, a nie tak już przepełnieni wyobraźnią polityczną przyjęli koncepcję wentylowania na przekór, a skutki tego są podobne. Już pojawiła się myśl i wiara, że oto zaczyna się NOWA era, a nasi przywódcy wypuszczeni z więzienia poprowadzą nas hen, hen.

Należałoby przypomnieć, że jest rzeczą społecznie niemożliwą, by zwolnienie z więzienia dowolnej grupy ludzi odnieśli los milionów. Bo ludzie ci, oprócz autorytetu nie mają zbyt wielu środków. Nawet za Gierka działania podobnej garstki nie poruszały tłumów, a dopiero dziś, gdy ryzyko represji nie zostało po amnestii wcale zdjęte, a w dodatku nie jest jeszcze rozpoznane.

Tę wiarę w cuda tak dobrze uidać było podczas naszy uwolnionych w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki. Jest ona niebezpieczna z punktu widzenia psychologii społecznej podłoża. Jest ona bowiem wyrazem przekonania, że ktoś jest w stanie za nas "tę" załatwić. Uwielbienie i szacunek dla przywódców nierzadko idzie w parze z apatią w wykonywaniu zadań praktycznych i prowadzi do rozczarowań. Bo cuda, owszem, zdarzają się. Ale trzeba na nie uczciwie zapracować.

HILARY MINO, stalinowski minister Przenysku: "Klasa robotnicza składa się z oddziałów uświadomionych politycznie oraz z warstw nieuświadomionych lub mało uświadomionych/.../ Z tego wynika dla marksistów jedna podstawowa zasada, że i w warunkach dyktatury proletariatu i w warunkach demokracji ludowej nie może władza bezpośrednio wychodzić od związków zawodowych. Związki zawodowe nie mogą bezpośrednio rządzić klasą robotniczą, bo klasa robotnicza jako całość nie dojrzała do bezpośredniego rządzenia. Taka jest teoria marksistowska".
Plenum KC PPR, kwiecień 1974

TEORIA REALNEGO
SOCJALIZMU /cz. I/

/ciąg dalszy ze strony 1/
ogólników, którymi się lubimy na co dzień o-
patować. Swoiste laktowanie teorii, objawia-
jące się na codzią w naszych gazetach, per-
iodykach, książkach, nie jest najmniejszą ozna-
ką wyższości-przeciwnie-niedowiedzą myśli. Na-
leży to przezwyciężyć, aby zrobić następny
krok do przodu. Bez tego, do tego nie mamy
żadnych wątpliwości, sytuacja będzie coraz
trudniejsza o skuteczną działalność politycz-
ną, i nie tylko polityczną—coraz bardziej wą-
tpliwa. Realny socjalizm, wbrew temu, co się
nieraz sądzi, jest już ustrojony dość dobrze
zbadany, jego kryzysy, niemydolność, represyj-
ność—wyjaśnione i opisane. Istnieje przynaj-
mniej kilka dobrych koncepcji, których znajo-
mość jest jednak zadziwiająco mała. Spróbuj-
my się in zatem przyjrzeć bliżej z jednym
koniecznym zastrzeżeniem: szczupłość zam
"Robotnika" i jego ogólny charakter jako pis-
na nie pozwalają na nadmierną szczegółowość
wykładu. Do nich nam zechcą wybaczyć czytel-
nicy i autorzy omawianych koncepcji.
Zacznijmy od teorii "z naszego podwórka", do-
radcy "Solidarności", socjologa i publicystki
Jadwigi Staniszkis. Pod wieloma względami ni-
e ma ona w naszej literaturze odpowiedników,
przyjmuje bowiem z a podstawą analizy typ
własności środków produkcji i z niej wypro-
wadza charakterystykę realnego socjalizmu—
ekonomiczną i polityczną.
Dominująca własność państwowa jest generalna
pryczyna niewydolności ekonomicznej i totali-
zmu społecznego. J. Staniszkis określa ją ja-
ko własność "niewyłączną i niekompletną", tam
własność, którą charakteryzują następują-
ce cechy:
a. w stosunku do tego samego przedmiotu /prze-
dsiębiorstwa, zakładu państwowego/ istnieje
wiele podmiotów własności o nieprecyzyjnych
kompetencjach /administracja gospodarcza, pa-
stwowa, komórki partyjne itd./, co rodzi zjawis-
ko "własności niczyjej", za którą odpowiada
ją wszyscy czyli nikt.
b. własność nie może być przez osoby gospoda-
rujące nią używana, sprzedawana, ani w całości
ani w części /brak obrotu własnością/, co im-
plikuje "bezruch" ekonomiczny, a więc nierac-
jonalność, nieefektywność systemu, a w sensie
społecznym umacnia władzę biurokracji,
c. nie istnieją prawne gwarancje dla pracowni-
wania nadwyżki /prawa do zysku/, rozporządze-
nia i przepisy wykonawcze mogą dowolnie zmie-
niać, modyfikować zasady podziału zysku w przy-
edsiębiorstwie, zysk jest "własnością" państwa.
d. w bardzo ograniczonym zakresie istnieje prywatny
wo do zmiany charakteru użytkowania własności
/np. zmiana rodzaju produkcji—przedsiębiorstw/
muszą uzyskać w tym celu zgodę administracji

ciąg dalszy str. 4

ciąg dalszy ze str. 1

ów—wz bogactwa życia naro-
dowe Litwinów. W XIX w. księ-
ta byli pierwszym pokoleniem
inteligentów, pochodzących
z rodzin chłopów litewskich
którzy nie polonizowali się.
Fakt ten miał kapitalne zna-
czenie dla kształtowania
się narodu litewskiego.
W swym narodowym kształ-
cie Kościół katolicki na
Litwie mógł się bez pr zesz-
łość rozwijać jedynie w okre-
sie dwudziestolecia między-
wojennego. Układ Ribbentrop-
Molotow przypieczętował los
nie tylko Polski, ale również
niepodległości Łotwy, Estonii
i Litwy. Gdy 15 czerwca
1940 roku Armia Czerwona
wkroczyła na Litwę, w tym
nie wielkim kraju było ponad
tysiąc kościołów i kaplic,
prawie 1800 księży, oraz
1500 zakonników i zakonnic.
W 4 seminarjach duchownych
uczyło się 470 ksieryków. Oko-
ło 1/3 tej liczby stanowili
Polacy. Byłoby ich więcej,
gdyby nie deportacje na
wschód, dokonywane przez
NKWD na Wileńszczyźnie, zanim
przekazano ją Litwie. Obok
urzędującego w Wilnie arch-
biskupa Józefa Stankiewicza
zainstalował się litewski arcybiskup wi-
lański Mieczisłovas Rainsys.
Duchowni i wierni polscy by-
li nieraz adho azykanowani
przez hierarchię litewską.
Wkroczenie wojsk radziec-
kich przerwało bujny rozwój
kościółka litewskiego. Do chw-
li wybuchu wojny niemiecko-
radzieckiej skonfiskowano na-
rządki parafialne, zawieszono
pensje i emerytury dla duchow-
nych, o ich imieniu rekwirowa-
no. Zlikwidowano wydawnictwa
i prasę religijną.
ciąg dalszy str. 4

ciąg dalszy str. 4

państwowej/.

e. bardzo ciekawe zjawisko tzw. "niemożności wykluczenia z korzystania z efektów": oznaczaono, że osoby gospodarujące własnością państwową nie mają żadnego wpływu, co stanie się z wypracowaną przez nie nadwyżką: i/wobec nieracjonalności kategorii ekonomicznych /ceny, płace/"zysk" jest pojęciem względnym nie istnieją obiektywne kryteria, które pozwoliłyby stwierdzić, czy przedsiębiorstwo jest dochodowe czy deficytowe, zysk jest na papierze, w statystykach, ale nie w realnej rzeczywistości, nie wiadomo zatem, czy "mój" zysk nie jest stratą, którą pokryją swoją pracą inni, nie można ściśle rozdzielić zysków i strat i uniemożliwić korzystanie jednych z efektów pracy drugich, 2/istnieje tzw. "centralna redystrybucja nadwyżki" czyli ogólnopństwowy plan wpływów i wydatków, którym kieruje "górna" biurokracja, sterując, wedle swego uznania /za pomocą polityki podatkowej i dotacji/ ruchem nadwyżki pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami i gałęziami gospodarki. Odrywa się więc nadwyżka od miejsca wytworzenia do miejsca ulokowania wg niejasnych dla nikogo kryteriów. W efekcie zysk wypracowany przez przedsiębiorstwo wydajne może być "dostarczony" motorycznemu bankrutowi, jest to klasyczny, ekonomiczny wysysk, motywowany "intereselem ogólnospołecznym".

Te cechy własności państwowej wzmocnia zjawisko, które, językiem K. Marкса, opisać można jako "obecność państwa w bazie". Polega ono na tym, że państwo zastępuje musi nieistniejące naturalne mechanizmy ekonomiczne, prowadzi więc działalność inwestycyjną, dokonuje akumulacji i podziału, kreuje ceny, popyt, podaź, zastępuje rynek itd, państwo uzupełnia niejako nieekonomiczny charakter własności. Obie te podstawowe właściwości realnego socjalizmu - typ własności i szczególna rola państwa - wyznaczają jego główną sprzeczność; rozchodzenie się jednostkowej i społecznej korzyści ekonomicznej. To, co jest korzystne dla jednostki /co jest jej zyskiem w postaci płacy, premii itd./ może być niekorzystne dla społeczeństwa /a więc nie zwiększać ogólnej sumy dóbr i usług/. Wypływa to z dwóch kwestii, czyśceniom ówionych już wyżej: 1/ użyteczność ekonomiczna pracy w sektorze państwowym wynika nie z obiektywnych, dla wszystkich tych samych kryteriów /np. rynkowych/, ale z zasad obliczania zysku", które najczęściej nie mają nic wspólnego z rzeczywistością i racjonalnym wykorzystaniem czynników produkcji, 2/redystrybucyjna działalność państwa umożliwia przerzucanie na innych nadmiernych kosztów działalności gospodarczej. Jak pisze J. Staniszkis "niektóre podmioty gospodarujące zyskują więcej niż wynikałoby to z ich wkładu do korzyści ogólnospołecznej". Produkcja dla produkcji, produkcja bu-

ciąg dalszy str. 5

Pozostawiono tylko jedno seminarium duchowne w Kownie. Spośród 35 tysięcy Litwinów deportowanych wgłęb ZSRR znaczną część stanowiły osoby duchowne.

Litewski Kościół katolicki ucierpiał podczas wojny. Liczni księża zostali zamordowani przez hitlerowców za pomoc udzielaną eksterminowanej ludności żydowskiej. Wobec niestety stosunkowo powszechnego podczas wojny antysemityzmu Litwinów, ta konsekwentna postawa duchownych, jak powiedział obecnie przebywający na emigracji poeta wileński Tomas Venclova - "uratowała honor Litwinów".

Prawdziwe jednak represje spadły na tantejszych takich jak ob powtórnym ustanowieniu się władz radzieckich. We wszystkich państwach bałtyckich zawiązał się intensywny i uporczywy ruch oporu, trwający aż do 1956 roku. Wśród jego uczestników nie zabrakło duchownych. W 1945 roku władze postanowiły rozbić Kościół katolicki. Spośród 8 biskupów i 2 arcybiskupów na wolności pozostał tylko jeden. W tajnym procesie na śmierć skazano bisk. Teisę Vincencasa Boriseviciusa. W 1947 roku zamknięto ostatnie klasztory, zgromadzenia zakonne rozpadły się, a wszystkie instytucje zakonne wyjęto spod prawa. Większość duchownych została aresztowana lub zgładzona. W tym też czasie zlikwidowano wszystkie obiekty kultury, nieznaczne się poza kościołami z wyjątkiem Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Nie zważając na dużą wartość zabytkową zburzono podobno wszystkie, tak przedtem liczne kapliczki przydrożne. Słynna Góra Krzyżowa w Jurgajcie /wedle dotychczasowych kryteriów zabytek klasy "0"/ została zniszczona. Archikatedrę w Wilnie zamieniono w galerię sztuki, kościół św. Kazimie-

ciąg dalszy str. 5

LIAPRODUKCJA DEFICYTOWA NIE Zwiększają, majątku społecznego, ale mogą być mimo to dobrze opłacane. O tym decyduje państwo, które nawet gdyby chciało, nie może kierować się logiką ekonomiczną, bo nie ma ku temu żadnych warunków /brak realnego rynku, a co za tym idzie "nieobecność uniwersalnego dla całej gospodarki i działającego w sposób ciągły kryterium porównywania efektów działalności gospodarczej"/.

Racjonalne zachowanie jednostki /dążenie do uzyskania jak największego dochodu/ stoi więc w sprzeczności z racjonalnością w skali społecznej. W realnym socjalizmie to jest jego systemowa cecha - dochód nie zależy od pracy /maksymalnie możliwej do wyprodukowania ilości dóbr i usług/, ale od umiejętności "przechwytywania" pieniędzy /dotyczy to osób, zakładów, branż/, wypracowanych przez wszystkich, ale dzielonych w sposób zupełnie przypadkowy i dowolny.

Polityczne konsekwencje realnego socjalizmu są dwójakie:

1/ sposób podejmowania decyzji w gospodarce, są one, wobec nieistnienia obiektywnych kryteriów, z konieczności arbitralne,

2/ brak możliwości swobodnej wymiany czynników produkcji /brak rynku kapitałowego/ powoduje konieczność stałego nacisku administracyjnego, aby "gospodarkę wprawić w ruch".

Wynika z tego, ekonomicznie uwarunkowany, totalizm życia społecznego. Aparat państwa, kontrolując produkcję materialną w najdrobniejszych szczegółach /nie jest to kwestia jego "złej woli", ale konieczność/, charakteryzuje się musi ogólną represyjnością, stosowaniem przemocy i kontroli w dużym zakresie, hierarchicznością i centralizacją decyzji.

W ujęciu J. Staniszkis realny socjalizm zatem to ciąg wynikających z siebie konsekwencji: własność państwowa, -"państwo w bazie"- sprzeczność między korzyścią jednostkową i społeczną - nieracjonalność, niewydolność systemu - hierarchizacja życia gospodarczego i społecznego - represyjność, nacisk administracyjny, przemoc. Ciąg ten wywieziony jest jak nie widać, ze specyfiki stosunków własności i abstrahuje od uwarunkowań politycznych /jednopartyjną dyktaturą, brak demokracji/, co pr zesądza o specyfice całej koncepcji. /odr

P. Witkowski

LIBERALOWIE W PRASIE Prasę mamy nadzwyczaj liberalną. Gdy tylko ogłoszono amnestię, gazy były bez żadnych zachowań podawać szeregowe cyfry, dotyczące ustawy o amnestii 1267, 8735, 24 591 itd. Odważne publikacje prasowe traktowały wszystkich więźniów w humanistyczny sposób jedną i tą samą miarą. Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia czy wychodzi z więzienia J. Kuroń, Modzelewski Ka-

ciąg dalszy str. 6

Rza, patrona Litwy przekształcono w Muzeum Ateizmu, zaś kościół Królowej Pokoju w Kłajpedzie jest obecnie salą koncertową. W tym ostatnim przypadku z urzędowego pisma wynika, że gdyby nie doskonała kastyka wnętrza świątyni mogłaby nadal pełnić ona swą dotychczasową funkcję.

Jeśli przeanalizować charakter represji, jakie spadły na kościół katolicki na Litwie i, nieco później, w PRL to uderza duże podobieństwo. Prawdopodobnie polskie władze wyznaniowe postępowały w myśl wytycznych doświadczonych w walce ze "swoimi" katolikami centrali w Moskwie.

W 1955 roku Rzym miał możność wyświęcić dwóch biskupów.

Jednemu z nich Julionisowi Stepanowiciusowi na administrację swą diecezją władze nigdy nie pozwoliły.

W 1957 roku konsekrowany został biskup Vincentas Sladkewicius, który administrowanie swą prowincją rozpoczął dopiero w 1982 roku. Pomimo to

większość diecezji była i jest nadal nieobsadzona.

Chwilę skąpości ZSRR wobec Zachodu w 1969 roku /przed tzw. "odprężeniem" a po inwazji Czechosłowacji/ Watykan wyzyskał, mianując biskupami Romualdasa Krilešciuvežysa i Ludwikosa Pavilionisa.

Wszyscy biskupi litewscy swą bezkompromisową postawą służą za przykład rodakom, jak w tej pozornie beznadziejnej sytuacji należy bronić praw nie tylko religijnych ale i narodowych. Trzeba jednak przyznać, że pod pewnym względem sytuacja biskupów litewskich jest łatwiejsza niż sytuacja Episkopatu Polski w latach 50-tych, bowiem wśród duchownych litewskich praktycznie nie zdarzają się tzw. w Polsce "księża-patrioci", idący na ustępstwa wobec reżimu komunistycznego.

Na Litwie od 40 lat trwa ciągle wynaradawianie mieszkańców. Propagowane są małżeństwa mieszane, młodych zaciąg dalszy str. 6

LIBERALOWIE /dok./

rol, czyż też Cyzik Jan, przyłapany na kradzieży wódki w Supersanie.

Szczytowym przejawem liberalizmu naszej prasy są stenogramy z konferencji prasowych ministra Urbana i innego rodzaju relacji z tych konferencji. Ostatnio jednak liberalna cenzura ingerowała w stenogram: Okazało się bowiem, że Bernard Marguerite, korespondent prawicowego "Le Figaro" zadał niesłuszne pytanie. Dotyczyło ono mianowicie stosunku władz polskich do postępującego zbliżenia państw niemieckich, które krytykuje Moskwa a akceptuje Budapeszt. Otóż Urban coś tam odpowiedział na to pytanie, ale niewyraźnie.

Sprawa jest dla naszej propagandy dość delikatna, bo NRD to "zaufany przyjaciel" i właściwie nie wiadomo co o tym sądzić. Zresztą być może nasi przywódcy w ogóle nie czują się uprawnieni do sądzenia czegośkolwiek na ten właśnie temat. W każdym razie stenogram został ocenzurowany, przez co stał się już czynem innym niżli stenogramem.

Otóż liberalizm naszej prasy został wystawiony na poważną próbę, a koncepcja "władzy przy otwartej kurtynie" lekko nadszarpnięta. Cóż bowiem będzie jeśli na kolejnej konferencji ten sam dziennikarz zada pytanie, dlaczego jego wypowiedź i odpowiedź ministra ocenzurowano? To pytanie także trzeba będzie ocenzurować. I tak dalej, i tak dalej.

No i już po liberalizmie.

/w/

STRAJKI STRAJKI STRAJKI!

TKZ "S" w FSO po konsultacjach z załogą zgodnie z wytycznymi RKW Mazowsze po stanowili 31 sierpnia br. uczcić rocznicę Porozumień 15-minutowym strajkiem dla I zmiany od 12, dla II zmiany od 20. Alternatywnie załoga ogłosi "zółwia".

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA LITWIE /c.d. ze str. 5/ chcą się do wyjazdów w inne regiony ZSRR, a na Litwie osiedlają się Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy. Narodowe tradycje są zohydzone nie tylko w środkach masowego przekazu ale i w pracach /pseudo/naukowych. Uczniowie chodzący do szkół z litewskim językiem nauczania mają mniejsze szanse dostania się na wyższe uczelnie, aniżeli ich koledzy ze szkół rosyjskich /najtrudniejsza jest sytuacja młodzieży uczącej się w nielicznych liceach polskojęzycznych/. Na wiernych za spełnianie praktyk religijnych spadają liczne szykany i represje.

Pomimo to zdecydowana większość społeczeństwa litewskiego wiernie stoi przy religii. Kościół katolicki pełni tam nie tylko funkcje religijne, ale jest zarazem uznawany za jedyne deponitariusza litewskiej tradycji narodowej-prawa Litwinów do utworzenia w pełni suwerennego państwa. Od 1972 roku ukazuje się piśmie podziemne: "Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie". Pomimo że do dziś ukazało się 60 numerów, KGB nie udało się nawet wpaść na trop ani redakcji ani drukarni. Liczni księża w swych kazaniach żądają poszanowania praw osobistych, narodowych i religijnych. Często swe żądania formułują wprost. Lektura ich kazań niekiedy zmusza do porównań z warszawskim ks. Popiełuską, a przecież dzieje się to nie w PRL po doświadczeniu "S", ale na Litwie radzieckiej. W 1983 r. zostali aresztowani i skazani na 7 lat więzienia dwaj ks. katolicy: Alfonsas Svarinskas - proboszcz parafii Kibortach i ks. Sigitas Tonkevicius. Na całej Litwie odezwały się głosy protestu. Listy protestacyjne do władz, w treści swej conajmniej "niepokorne" wyskaki prawie wszyscy duchowni litewscy, oraz dziesiątki tysięcy spośród ludności. I to pomimo nieuniknionych represji. Obok Kościoła oficjalnego istnieją tam nielegalne, a zatem podziemne zgromadzenia zakonne. Na ożywienie, obok życia religijnego, aspiracji narodowych Litwinów wpływ miało powstanie "S", ~~związane z~~ a obecnie istnieje silnego podziemia w Polsce. Powszechnie znany jest uchwalony przez I KED "S" Posłanie do Ludzi Pracy Europy Wschodniej. Od tego też czasu kompletnie zanikły blęse się jeszcze animozje między Litwinami a Polakami zamieszkującymi Litwę. Olbrzymi autoritet na Papież Jan Paweł II, sz szczególnie od czasu tegorocznych, powszechnych w Kościele katolickim obchodów poświęconych rocznicy patrona Litwy-św. Kazimierza Kościół katolicki na Litwie był zawsze w centrum uwagi ś.p. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W mszach żałobnych po jego śmierci wiązka udział olbrzymia większość Litwinów, mimo niebył dyskretnego filmowania uczestników przez KGB.

/Rif/

W najbliższym czasie nakładem "R" ukaże się tłumaczony na język polski 59 numer "Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie".